VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Infrastruktury (nr 262)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 136)**

z dnia 23 lipca 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 262)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 136)

23 lipca 2014 r.

Komisje: Infrastruktury oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posłów: **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, oraz **Stanisława Żmijana (PO)**, przewodniczącego Komisji Infrastruktury, rozpatrzyły:

– przedstawioną przez Ministra Infrastruktury i Rozwoju – Informację z wykonania w 2013 roku programu wieloletniego pn. „Program ochrony brzegów morskich" oraz harmonogram prac na rok 2014 (druk nr 2305).

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Pyć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, **Anna Stelmaszyk-Świerczyńska** dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni, **Adam Borodziuk** dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku, **Piotr Domaradzki** główny inspektor Inspektoratu Ochrony Wybrzeża Urzędu Morskiego w Szczecinie, płk **Piotr Sołtykiewicz** szef Oddziału Analiz i Ochrony Środowiska w Departamencie Infrastruktury Ministerstwa Obrony Narodowej, **Adriana Dembowska** zastępca dyrektora Departamentu Planowania i Zasobów Wodnych w Krajowym Zarządzie Gospodarki Wodnej, **Alicja Gruszecka** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Katarzyna Pirowska** naczelnik Wydziału Współpracy Międzynarodowej i Promocji Inspekcji Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska, **Ewelina Grabowska** starszy specjalista w Departamencie Prawno-Organizacyjnym Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego, **Jerzy Swatoń** dyrektor Departamentu Ochrony Ziemi w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Cezary Kuczyński** przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich oraz prof. **Marek Gromiec** stały doradca Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Jolanta Misiak**, **Teodozja Nojszewska-Łasicka** i **Krystyna Pająk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Szanowni państwo, bardzo serdecznie witam panie posłanki i panów posłów w imieniu pana przewodniczącego Komisji Infrastruktury Stanisława Żmijana oraz własnym. Witam panią minister Dorotę Pyć, która zajmuje się i nadzoruje bardzo ciekawą dziedzinę naszej gospodarki. Witam wszystkich naszych gości – dyrektorów urzędów morskich z Gdyni, Szczecina i Słupska. Witam wszystkich ekspertów, przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. Proszę, aby każdy z państwa czuł się przeze mnie serdecznie powitany.

Czy do porządku obrad, który państwo otrzymaliście, są uwagi? Nie słyszę. Rozumiem, że porządek dzienny został przyjęty. Zatem przystępujemy do rozpatrzenia przedstawionej przez Ministra Infrastruktury i Rozwoju Informacji z wykonania w 2013 roku programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich" oraz harmonogramu prac na rok 2014. Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju Dorota Pyć:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie. Rok 2013 był kolejnym rokiem realizacji ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich". Podstawą przygotowania informacji jest art. 6 ww. ustawy, który stanowi, że w terminie do dnia 31 marca każdego roku minister właściwy do spraw gospodarki morskiej zobowiązany jest do składania Sejmowi informacji z wykonania „Programu ochrony brzegów morskich".

Przedmiotem dzisiejszego sprawozdania jest wykonanie programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich" w 2013 r. oraz harmonogram prac na 2014 r. W ustawie budżetowej na rok 2013 w budżecie państwa na realizację Programu zaplanowano dla urzędów morskich w Gdyni, Słupsku i w Szczecinie środki w wysokości 69.600 tys. zł. W związku z nowelizacją ustawy budżetowej w roku 2013 kwota ta została zmniejszona o 23.846 tys. zł i wyniosła 45.754 tys. zł.

Powyższe wydatki zostały zrealizowane w kwocie 44.697 tys. zł, co stanowi 98% kwoty zaplanowanych w 2013 r. środków budżetowych. Środki w wysokości 1056 tys. zł nie zostały wydatkowane (w tym kwota 670 tys. zł została zablokowana w trybie przepisów ustawy o finansach publicznych). Planowane do realizacji w 2013 r. działania w ramach Programu obejmowały: sztuczne zasilanie plaż, budowę, remont i utrzymanie trwałych umocnień brzegu, monitoring oraz badania dotyczące ustalenia aktualnego stanu brzegów morskich.

W 2013 r. urzędy morskie w Gdyni, Słupsku i w Szczecinie realizowały 7 inwestycji. Wartość Programu, według cen z 2001 r., wynosiła 911.000 tys. zł. Aktualna wartość Programu, uwzględniająca jego waloryzację na potrzeby ustawy budżetowej na 2014 rok, wynosi 1.119.936 tys. zł. Do dnia 31 grudnia 2013 r. w ramach Programu zrealizowano zadania na kwotę 343.988 tys. zł, co daje wykonanie środków w Programie w wysokości ponad 30%.

Szczegółowa informacja dotycząca wykonania Programu w 2013 r. zostanie teraz zaprezentowana przez dyrektorów urzędów morskich.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Materiały pisemne otrzymaliśmy, więc prosiłbym, żeby przekazywać tylko te sprawy, które budziły jakieś kontrowersje, co było łatwe, co trudne – jednym słowem, taką kwintesencję przedłożonych materiałów. Bardzo proszę, pani minister kieruje, kto z państwa pierwszy zabierze głos.

Dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Witam szanownego pana przewodniczącego oraz szanownych państwa posłów. Urząd Morski w Gdyni w 2013 r. wykonał (w myśl ustawy o ochronie brzegów morskich) prace na brzegu morskim za kwotę prawie 14.000 tys. zł. W planach była kwota 14.120 tys. zł., wykorzystaliśmy zatem jakby 99% zaplanowanych środków. W tym było: zasilanie brzegów Półwyspu Helskiego za kwotę 6000 tys. zł, umocnienia brzegowe na Zalewie Wiślanym za kwotę 400 tys. zł (było to dokończenie inwestycji z poprzedniego roku), zasilanie brzegów w Zatoce Gdańskiej w rejonie Orłowa i w rejonie Mierzei Messyńskiej przy ujściu Wisły Śmiałej za kwotę 2510 tys. zł i umocnienie brzegowe na otwartym morzu za kwotę 4700 tys. zł.

Oprócz tego realizowaliśmy na brzegu morskim projekt dofinansowany z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, którego ogólna wartość wynosi 82.000 tys. zł. W ubiegłym roku zrealizowaliśmy prace na kwotę 13.360 tys. zł. W roku bieżącym plan wynosi 15.400 tys. zł. Mamy zamiar wykonać zasilanie brzegów Półwyspu Helskiego, prace na Zalewie Wiślanym i na otwartym morzu za kwotę odpowiednio: 3800 tys. zł i 4500 tys. zł. Do końca kwietnia wykonaliśmy prace za kwotę 5314 tys. zł. Wykonaliśmy też kolejne zadanie z projektu unijnego (bo pierwotna wartość projektu została wykonana). Podpisaliśmy aneks z wojewódzkim funduszem ochrony środowiska i rozpoczynamy prace przy opasce brzegowej na Oksywiu, przy klifie. Po przetargu jej wartość wynosi 19.000 tys. zł.

Na slajdzie widać umocnienia brzegowe w rejonie Ostrowa, które były realizowane w ubiegłym roku w ramach „Programu ochrony brzegów morskich". Widać opaskę

wykonaną przed refulacją, która wzbudziła wiele kontrowersji, gdyż była przedmiotem artykułów w „Polityce". Po wykonaniu refulacji wystaje jej około metra, więc nie jest widoczna z brzegu i już nie budzi kontrowersji, gdyż jest zabezpieczona w pierwszej linii piaskiem.

W ubiegłym roku dokończyliśmy remont pomostu kończącego bulwar w Gdyni, który chroni Kamienną Górę, bowiem jego stan techniczny wymagał już remontu. Z kolei w rejonie Półwyspu Helskiego przystąpiliśmy do wyrywania i odtwarzania ostróg, bowiem z badań wynika, iż najgorszy stan brzegów powodują ostrogi poprzerywane. Stąd też w Kuźnicy, gdzie były ostrogi żelbetowe, zostały one wyrwane. W Chałupach rozpoczęliśmy uzupełnianie ostróg. W kolejnych latach przewidujemy systematyczne uzupełnianie takich odcinków, natomiast tam, gdzie badania wskazują, iż ostrogi nie polepszają stanu brzegów, są one wyrywane.

Pokażę teraz państwu kilka przykładów realizowanych z POIiŚ. Otóż, roboty są już zakończone w Ostrowie, Westerplatte, na Cyplu Helskim i Rozewiu. Długość wykonanych umocnień wynosi około 5 km. Jeśli chodzi o Westerplatte był to bardzo zniszczony odcinek brzegu – tam, gdzie opaska była jeszcze przedwojenna, a w okresie powojennym wysypywany był gruz, żeby zabezpieczyć brzeg przed przerwaniem. Wszystko to zostało usunięte, została wbita ścianka zabezpieczona narzutem kamiennym. W efekcie powstał bardzo ładny odcinek brzegu, który jest wykorzystywany przez mieszkańców jako miejsce spacerowe.

Obok prezentujemy państwu wejście do portu w Gdańsku. Widać tam latarnię morską i falochron. Na kolejnym slajdzie widzimy Cypel Helski. Tu również były przedwojenne umocnienia w bardzo złym stanie. Te baterie ochronne były obmywane przez fale w czasie sztormów. Przystąpiliśmy do realizacji tego odcinka, ale nie do samego jego końca, gdyż są tam bardzo cenne siedliska. W drodze rozmów z ekologami ustaliliśmy zatem, co jest dla nas ważne, a co można jeszcze zostawić, aby podległo jakby naturalnym procesom. W tej chwili ta opaska kończy się wejściem na bardzo interesujące pomosty widokowe. Dzięki temu wydmy, które są bardzo ważnym elementem osłony brzegu, nie są niszczone.

Kolejny slajd to opaska w Rozewiu. Opaska liczy sobie 90 lat i była przez ten czas poddawana tylko drobnym remontom. Klif w Rozewiu był długo stabilny. Niestety, 7 lat temu nastąpiło jego osunięcie, które spowodowało dosyć poważne pęknięcia. Tak więc, ten klif się „uruchomił". Być może jest to efekt „mokrego" roku, a być może zaszły tam jakieś procesy, których jeszcze nie umiemy zidentyfikować. W efekcie trzeba było przystąpić do remontu tej opaski. Na slajdach widzą państwo starą opaskę, która jest przygotowywana do remontu, a obok nową opaskę z uzupełnionym narzutem kamiennym.

W roku bieżącym rozpoczynamy zadanie „Oksywie". Za portem wojennym w Gdyni jest klif, gdzie będzie opaska brzegowa składająca się z modułu żelbetowego i narzutu kamiennego. Niedawno podpisaliśmy umowę z wykonawcą na kwotę prawie 20.000 tys. zł. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Widzę, że część posłów już zgłasza chęć zabrania głosu, jednak najpierw oddamy głos pozostałym panom dyrektorom i dopiero potem rozpoczniemy dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa następny?

Dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku Adam Borodziuk:

Panie, panowie posłowie. Pani minister. Adam Borodziuk – dyrektor ds. technicznych Urzędu Morskiego w Słupsku.

Proszę państwa, Urząd Morski w Słupsku administruje teren wybrzeża pomiędzy portami w Łebie i w Dźwirzynie, czyli pas środkowego wybrzeża, najbardziej wysunięty i najbardziej erodowany, jeśli chodzi o środowisko, gdzie są warunki ekstremalne, jeśli chodzi o otwarte morze. W 2013 r. Urząd Morski w Słupsku prowadził następujące inwestycje z „Programu ochrony brzegów morskich". Było to: sztuczne zasilanie brzegu morskiego o łącznej kubaturze 50 tys. m^3 w rejonie Łeby, sztuczne zasilanie o łącznej kubaturze 44,5 tys. m^3 w rejonie Sarbinowa, sztuczne zasilanie o łącznej kubaturze 50 tys. m^3 w rejonie Ustronia Morskiego oraz prowadzenie monitoringu w strefie brzegowej przy

współudziale pozostałych dwóch urzędów morskich, w którym nasz udział wyniósł około 4000 tys. zł. Łącznie zaplanowane wydatki w 2013 r. wyniosły 10.819 tys. zł.

Zrealizowane wydatki inwestycyjne w ramach tego Programu przedstawiają się następująco. Przebudowa, a w zasadzie koniec przebudowy opaski brzegowej z Sarbinowie o długości 1400 m oraz przebudowa opaski brzegowej o długości 450 m w Kołobrzegu. I tu chciałbym podkreślić, iż opaska w Sarbinowie w roku obecnym została nominowana do nagrody wyróżnienia „Budowy roku", jeśli chodzi o konkurs Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budowlanych w Polsce.

Prezentuję teraz slajd dotyczący sztucznego zasilania. Dotyczy on odcinka w Ustroniu Morskim, Łebie i w Sarbinowie. Generalnie rzecz biorąc, było to uzupełnienie braków kruszywa na odcinkach erodowanych. Jeżeli chodzi o odcinek w Sarbinowie było to jakby uzupełnienie ochrony brzegów, która była wykonywana na wysokości miejscowości, w formie opaski o długości 1400 m.

W ramach monitoringu strefy brzegowej w 2012 r. i w 2013 r. (gdyż realizacja tego zlecenia była na przełomie tych dwóch lat) wykonano następujące rzeczy. Po pierwsze, wykonano numeryczny model terenu na długości całego odcinka administrowanego przez Urząd Morski w Słupsku oraz numeryczny model pokrycia terenu. Z rzeczy bardzo ciekawych można tu wskazać, iż w ramach tegoż monitoringu było również wykonane selektywne badanie rumowiska w strefie brzegowej. A zatem, nie mówimy tu o strefie bezpośrednio przylegającej do plaży, tylko w trochę większej odległości. Otóż, w porównaniu z latami poprzednimi można powiedzieć, iż w tym momencie na wysokości Urzędu Morskiego w Słupsku, czyli między Łebą a Dźwirzynem, obserwujemy zmniejszenie rumowiska piaskowego, a powiększenie wysięków glin, które w tym momencie jednoznacznie wskazują, iż mamy zaczynający się problem dotyczący odpowiedniej ilości rumowiska, który moglibyśmy wykorzystać w przyszłości na sztuczne zasilanie. I w tym momencie prosiłbym, aby o tym pamiętać, kiedy będę nawiązywał do inwestycji związanych z ochroną brzegów morskich realizowanych w zakresie Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Tam bowiem do tej sprawy powrócę.

Jeśli chodzi o zakres inwestycyjny, mamy tu na slajdach pokazane dwie opaski. Jest tu przebudowana opaska w Sarbinowie. Jest to dosyć newralgiczne posadowienie tego obiektu z tego względu, iż ten obiekt w całości ochrania całą miejscowość. Ta miejscowość, gdyby nie ta konstrukcja ochronna brzegu morskiego, przestałaby istnieć. Tutaj mieliśmy dosyć długie i nerwowe uzgodnienia z mieszkańcami. Chodzi bowiem o to, że ten obiekt jednocześnie musiał spełniać warunki ochrony brzegów morskich, a z drugiej strony, nie można było pozwolić na to, żebyśmy tę miejscowość od strony morza „zabetonowali". Jest to przecież miejscowość nadmorska, w większości nastawiona na obsługę ruchu turystycznego. Dlatego ten obiekt musiał być na tyle atrakcyjny i tak skomponowany z całą zabudową zaplecza, aby nie był przeszkodą w rozwoju tej miejscowości. Zastosowano więc rozwiązanie korony kaskadowej w taki sposób, aby ta korona chroniła od strony morza, a jednocześnie żeby nie stanowiła przeszkody między miejscowością a plażą, która dosłownie jest w centrum tej miejscowości.

Kolejny slajd przedstawia opaskę brzegową w Kołobrzegu na długości 450 m. To jest wysokość Pomnika Zaślubin Polski z Morzem, które to wydarzenie miało miejsce w 1945 r. Na górnych slajdach widać umocnienia z geokontenerów wykonane w ramach współpracy Urzędu Morskiego w Słupsku z Instytutem Morskim na początku lat dziewięćdziesiątych. Ta konstrukcja przetrwała do dnia dzisiejszego, ale stan jej był opłakany. Dlatego postanowiliśmy wymienić ją na narzut z kamienia i wyremontować całą opaskę. Tu na kolejnym slajdzie widzicie państwo dosyć poważną awarię, która wystąpiła na tym obiekcie.

W 2014 r. w zakresie „Programu ochrony brzegów morskich" Urząd Morski w Słupsku realizował następujące inwestycje. W Łebie – sztuczne zasilanie brzegu morskiego o łącznej kubaturze 50 tys. m^3, które już zostało zakończone. W Darłówku – sztuczne zasilanie o łącznej kubaturze 120 tys. m^3, które również zostało zakończone. W Kołobrzegu – sztuczne zasilanie o łącznej kubaturze 50 tys. m^3, które też zostało zakończone. Prezentuję tu kilka slajdów obrazujących zmianę nadbrzeża po sztucznym zasilaniu. Jest tu stan przed refulacją i po sztucznym zasileniu.

Jeżeli chodzi o realizację zadań z zakresu ochrony brzegów morskich, Urząd Morski w Słupsku posiłkował się nie tylko środkami z „Programu ochrony brzegów morskich", czyli ze specustawy, ale również uzyskał fundusze z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. W latach 2014-2015 są i będą realizowane następujące projekty inwestycyjne: „Program ochrony brzegów morskich w granicach Centralnego Poligonu Sił Powietrznych Wicko Morskie", następnie „Ochrona brzegów morskich na wysokości Łeby, Rowów i Ustki" oraz „Ochrona brzegów morskich Pobrzeża Koszalińskiego".

Krótka informacja na temat projektów. „Ochrona brzegów morskich na wschód od Portu Darłowo" – jest to inwestycja realizowana na długości 8 km. W zasadzie cała Mierzeja Jeziora Kopań jest objęta tym programem oraz część wschodnia Darłówka, gdzie zostały wykonane falochrony brzegowe. W ramach tego projektu jest realizowany falochron brzegowy długości 1033 m, 53 ostrogi brzegowe oraz wał przeciwsztormowy podwyższający koronę wydmy w taki sposób, aby nie nastąpiło w czasie spiętrzeń sztormowych przelewanie się morza do jeziora.

„Ochrona brzegów morskich w granicach Centralnego Poligonu Sił Powietrznych Wicko Morskie" generalnie rzecz biorąc sprowadza się do ochrony czterech odcinków o łącznej długości 4,5 km oraz remontu dróg leśnych prowadzących na zaplecze tej konstrukcji w ilości 18 lokalizacji. W tej chwili trwają tam prace. Jest to program realizowany na zasadach „zaprojektuj i wybuduj". W bardzo krótkim czasie uzyskaliśmy tu pozwolenie na budowę. Można powiedzieć, iż przewidujemy realizację tej inwestycji do końca bieżącego roku, czyli 4 miesiące przed terminem.

Jeżeli chodzi o największy realizowany projekt przez Urząd Morski w Słupsku, to jest to „Ochrona brzegów morskich na wysokości Łeby, Rowów i Ustki". Jeśli chodzi o Ustkę – tu będzie kwestia wykonania sztucznego zasilania w podbrzeżu, czyli w części podwodnej, a więc nie będzie to widoczne na plaży.

Chodzi o wypełnienie rynny erozyjnej, która umożliwiała „odsysanie" rumowiska ze strefy brzegowej, następnie wykonanie modułu progu podwodnego o długości 850 m, odbudowę 8 ostróg brzegowych i oczywiście remont opaski brzegowej narzutowej o długości 615 m.

Następna lokalizacja jest na wysokości miejscowości Rowy. Tam będzie realizowany próg podwodny o długości 950 m, sztuczne zasilanie brzegów oraz realizacja 3 bardzo długich ostróg brzegowych mających zmniejszyć zapiaszczanie na wejściu do tego niewielkiego portu.

Na wysokości Łeby projekt zakłada również wykonanie modułów progów podwodnych o długości 550 m i 1750 m, odtworzenie systemu ostróg brzegowych w ilości 5 sztuk oraz sztuczne zasilanie.

I ostatni projekt dotyczący Pobrzeża Koszalińskiego, który realizujemy w tej chwili. Wszystkie przetargi w zakresie tego projektu, który musi się zakończyć do końca 2015 r., zostały ogłoszone. Mamy tu 7 zadań inwestycyjnych, które realizujemy jednocześnie. Realizujemy w tej chwili ażurowy falochron osłonowy przetoki wejścia do Jeziora Jamno, łącznie z dwiema opaskami. Następnie budowę zespołu ostróg brzegowych w Ustroniu Morskim. Jest to uzupełnienie ostróg wybudowanych przez gminę, gdyż w projekcie zostało zaprojektowanych jeszcze kilka ostróg, których gmina nie wybudowała ani Urząd Morski, bo nie mieliśmy pieniędzy. Teraz pozyskaliśmy je, stąd to uzupełnienie.

Następne zadanie to budowa systemu umocnień brzegowych brzegu morskiego w Jarosławcu. Jest to bardzo duży projekt. Na długości 940 m będzie stabilizacja klifu, bowiem na koronie tego klifu znajduje się miejscowość Jarosławiec.

Następne dwie inwestycje z tego projektu to budowa opaski brzegowej narzutowej w miejscowości Chłopy oraz przebudowa i rozbudowa zespołu ostróg brzegowych w Dźwirzynie. Będzie to kontynuacja zaprojektowanej wcześniej na 19 słupach konstrukcji ochronnej brzegu morskiego tworzącej duży zespół ostróg brzegowych w tej lokalizacji, znakomicie spełniających swoją funkcję, gdyż opieramy się na obserwacji z lat poprzednich i można powiedzieć, że te ostrogi bardzo dobrze się tu sprawdzają.

Krótkie podsumowanie. Realizacja ustawy na koniec 2013 r., jeśli chodzi o środki finansowe (środki bieżące i inwestycyjne) w Urzędzie Morskim w Słupsku, to 46%, natomiast czas realizacji ustawy to 50%. Proszę państwa, ten mały dysonans – bo powinno

być 50% na 50% – zaraz wytłumaczę. Otóż, mając na uwadze, iż środki z ustawy o ochronie brzegów morskich będą dostępne dla urzędu morskiego do końca 2024 r., zdecydowaliśmy, że większą uwagę zwrócimy na Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko, który nie tylko dawał możliwość pozyskania większych pieniędzy, ale i możliwość realizacji inwestycji z zakresu ochrony brzegów morskich na obszarach nieobjętych ustawą o ochronie brzegów morskich.

Nie wiem czy państwo pamiętacie, że mówiłem o ochronie brzegów morskich na wysokości miejscowości Rowy, która w ustawie w ogóle nie jest ujęta. Natomiast teraz, dzięki uzyskanym środkom z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, mogliśmy zaprojektować i w tej chwili skutecznie tu realizować ochronę brzegów morskich.

Proszę państwa, mając na uwadze te wskazane kwoty, proszę zauważyć, że łączne wykonanie środków przez Urząd Morski w Słupsku, jeżeli chodzi o POIiŚ, to 431.000 tys. zł. Natomiast cała kwota przeznaczona na „Program ochrony brzegów morskich" to zaledwie 327.000 tys. zł. Odnosząc się do kwoty będącej w zakresie udziału Urzędu Morskiego w Słupsku, czyli tych 327.000 tys. zł, mając za podstawę środki pozyskane z POIiŚ, mamy 111% wykonania ustawy z samych środków unijnych. Natomiast sumując wykorzystanie środków, czyli te 46% plus 111%, mamy obecnie 157% realizacji w stosunku do miernika cen wynikających z ustawy o ochronie brzegów morskich. Dodam, że zostało jeszcze dwadzieścia kilka procent, dotyczących końcowej realizacji projektów. Myślę, że do końca 2015 r. skutecznie uda się nam zamknąć te inwestycje. Na tym kończę, chciałbym podziękować i przeprosić za tak długą prezentację.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Teraz Szczecin – bardzo proszę, panie dyrektorze.

Główny inspektor Inspektoratu Ochrony Wybrzeża Urzędu Morskiego w Szczecinie Piotr Domaradzki:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Piotr Domaradzki – jestem szefem Inspektoratu Ochrony Wybrzeża w Urzędzie Morskim w Szczecinie, mogę zatem powiedzieć, iż zajmuję się sprawami ochrony brzegów w sposób bezpośredni. Jest to nasze główne zadanie.

Na początek uwaga ogólna. Urząd Morski w Szczecinie swoje kompetencje, jeśli chodzi o brzegi, rozciąga na brzegu morskim o długości około 82 km oraz prawie 250 km morskich wód wewnętrznych, tzn. Zalewu Szczecińskiego i cieśnin. Spotykamy się z różnymi problemami, jeśli chodzi o erozję, natomiast generalną zasadą, jaką staramy się utrzymywać w naszym działaniu, jest działanie z chirurgiczną precyzją. A więc, wbrew temu co ostatnio w mediach – szczególnie tych proekologicznych – pojawiło się, staramy się działać tylko tam, gdzie jest to absolutnie niezbędne. A jak to robimy, to teraz postaram się państwu pokazać.

Prezentowana plansza obrazuje nasz zakres działania w 2013 r. Do dyspozycji mieliśmy 11.600 tys. zł, z czego wydaliśmy prawie 11.000 tys. zł. Realizacja była na poziomie 94% z lekkim „haczykiem". Wykonaliśmy sztuczne zasilanie brzegu morskiego w Pustkowie, wspierające opaskę brzegową, którą wcześniej tam wykonano. Dokończyliśmy umocnienia brzegu Wyspy Chełminek, która znajduje się Zalewie Szczecińskim na wysokości Trzebieży oraz dwie opaski nad Zalewem Szczecińskim: po stronie wschodniej w Kopicach i po stronie zachodniej w Miroszewie.

Na prezentowanym slajdzie widać to sztuczne zasilanie brzegu w Pustkowie. Pustkowo znajduje się między Pobierowem a Trzęsaczem. Natomiast kolejny slajd przedstawia realizację opaski brzegowej, jej przekrój. Jest to umocnienie, które po wielu, wielu latach udało nam się wypracować – chodzi o schemat działania. Jesteśmy z tego bardzo zadowoleni, jako że jest to system umocnienia w zasadzie odporny na większość działań sztormowych, na głupotę ludzką, z którą niestety często się borykamy, jak i na inne zjawiska przyrodnicze, typu wysięki wód podskórnych itd. Ten system stosujemy na wielu odcinkach brzegu z całkiem dobrym powodzeniem, a szczególnie, gdy jest on jeszcze wspierany sztucznym zasilaniem, a więc uzupełnieniem piasku – jak to było w tym przypadku.

Kolejny slajd przedstawia zakończone umocnienie Wyspy Chełminek. Znajduje się tutaj stare pole refulacyjne, a więc miejsce, gdzie materiał z pogłębiania toru wodnego Świnoujście – Szczecin był odkładany i będzie odkładany w najbliższym czasie ponownie. To pole będzie reaktywowane, bo chodzi o to, aby ono nadal funkcjonowało, gdyż erozja, która się tu pojawiła, zagrażała konstrukcji całego tego obiektu.

Kolejny slajd prezentuje wykonaną opaskę w Miroszewie na Zalewie Szczecińskim po stronie zachodniej. Ten odcinek brzegu jest mocno wysunięty. Zresztą, jak legendy głoszą, w tym miejscu stała jedna z prehistorycznych latarni morskich w postaci światła zawieszonego na żurawiu. Był to prehistoryczny element systemu nawigacyjnego. Bardzo blisko tego brzegu erodowanego znajdują się zabudowania. To m.in. było inspiracją do wszczęcia działań w tym miejscu.

Kolejny slajd prezentuje stronę wschodnią Zalewu Szczecińskiego w rejonie Kopic. Tu również zabudowania (dacze i całoroczne budynki mieszkalne) znajdują się bardzo blisko brzegu. Stąd byliśmy zmuszeni do wykonania stosownego umocnienia również przy pomocy narzutu z kamienia łamanego. I oczywiście cieszymy się z jego skuteczności.

Nasz plan działań na rok 2014 wygląda następująco. Mamy zamiar wykonać sztuczne zasilanie w Niechorzu. To zadanie co prawda jest podzielone na dwie części, ale wynika to z granicy pomiędzy poszczególnymi odcinkami, która jest zapisana w załączniku do ustawy „Program ochrony brzegów morskich". Z tym, że w efekcie będzie to jeden odcinek zasilania. Mamy też zamiar wybudować grupę ostróg brzegowych w rejonie Trzęsacza – tam, gdzie stoi ta słynna pozostałość świątyni nad brzegiem. Mamy również zamiar wykonać monitoring w postaci skanowania laserowego i zdjęć z powietrza w celu otrzymania ortofotomapy.

Właśnie w tym miejscu na prezentowanym slajdzie będzie wykonane sztuczne zasilanie, a kolejny slajd przedstawia to samo miejsce, tylko że w ramach projektu z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko – o którym za chwilę powiem – już po zakończeniu budowy opaski narzutowej. Ta opaska będzie jeszcze uzupełniona narefulowanym piaskiem. Kolejny slajd przedstawia projekt ostróg w Trzęsaczu. Następny przedstawia próbkę, jaką otrzymujemy w wyniku monitoringu w postaci skanowania laserowego i ortofotomapy. Jest to trudny do przecenienia sposób uzyskiwania materiałów do wszelkiego rodzaju zarówno zarządzania brzegiem morskim, jak i do projektowania umocnień i kontrolowania ich skuteczności. Tu mamy zdjęcie z powietrza skalibrowane do postaci mapy. Jeśli jest ono wykonywane przy odpowiednich warunkach, to proszę zobaczyć, jak pięknie wychodzą rewy podwodne i wszelkie inne elementy struktury dna. To jest naprawdę wyjątkowa sprawa, jeśli się to odpowiednio dobrze wykona.

Kończymy realizację projektu w ramach POIiŚ za kwotę około 10.000 tys. zł. Wykonywaliśmy 5 przedsięwzięć. Jedno z nich (nr 4) było wykonane już wcześniej, ale dla zachowania numeracji pozostawiliśmy je w tym zestawie. Tak więc, wykonaliśmy opaskę brzegową łączącą dwie już istniejące opaski w Niechorzu. Prezentuję tu państwu jak to wyglądało w trakcie realizacji i jak wygląda już po realizacji. Druga opaska jest po zachodniej stronie latarni morskiej w Niechorzu. Jest to również opaska narzutowa z kamienia łupanego, która teraz będzie uzupełniona refulatem piaskowym. Dalej – grupa ostróg w Rewalu. Stare ostrogi, jak już wcześniej mówiła moja koleżanka z Gdyni – jak je określamy, „szczerbate" – zostały zamienione na prawidłowo funkcjonujące opaski ażurowe. Z kolei w Międzywodziu, na wysokości Martwej Dziwny – jest to dawne ujście rzeki Dziwny do morza – przy każdym większym sztormie jest próba przerwania brzegu. Dlatego wykonaliśmy tam opaskę o analogicznej konstrukcji, czyli narzutową z kamienia, i mamy nadzieję, że to definitywnie problem rozwiąże. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi. Wobec tego, iż informacje zostały złożone, otwieram debatę. Bardzo proszę. Już zgłosili się panowie posłowie. W pierwszej kolejności pan poseł Jerzy Szmit. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panowie przewodniczący, Wysokie Komisje, szanowni państwo. Myślę, że warto zacząć od stwierdzenia, że budżet, który był zaplanowany na rok 2013, to był budżet na pozio-

mie 69.000 tys. zł na wykonanie tego Programu. Natomiast w wyniku nowelizacji, która nastąpiła w sierpniu ubiegłego roku, budżet również w tym Programie został znacząco zmniejszony, a dokładnie został zmniejszony o 23.846 tys. zł. Tak więc, te wskaźniki wykonania na poziomie 99% czy 98% wynikały – jak rozumiem – przede wszystkim z faktu zmniejszenia zaplanowanych nakładów. Trudno więc mówić o tym, że po raz pierwszy od wielu, wielu lat wykonanie w tym Programie było niemal stuprocentowe, bo wynikało to po prostu ze zmniejszenia kwoty, która była przeznaczona na ten Program.

W związku z tym mam kilka pytań. Czy to wynika z tego, że nie ma więcej potrzeb, jeśli chodzi o ochronę brzegów? No, ale z kolei jeśli państwo mówią, że bardzo dużo prac jest teraz wykonywanych w ramach programu unijnego, dotyczącego ochrony środowiska, to znaczy, iż te potrzeby są. Druga możliwość, dlaczego Program nie jest realizowany w zakresie, w jakim był zaplanowany, to mogłyby być problemy techniczne. Na przykład, nie ma odpowiedniej ilości wykonawców, firm, które są w stanie wykonywać te prace. Myślę jednak, że to chyba nie jest problem. A może problemy tkwią w organizacji, w samych urzędach? Sądząc jednak po państwa sprawności i zaangażowaniu w pracę, nie myślę żeby tu akurat występowały problemy. A zatem, widocznie jest tak, że to z powodów takich czy innych, ale wynikających z polityki, te środki są ograniczane na ochronę brzegów morskich. I to po raz kolejny, bo rozmawiamy o tym już od kilku lat i za każdym razem dokładnie jest taka sytuacja, że Program nie jest realizowany w stopniu zaplanowanym.

Chciałbym jeszcze zapytać o sprawy dotyczące Zalewu Wiślanego. Niestety, jeśli chodzi o Zalew Wiślany prace zostały niemal zaniechane. Zresztą widać to w sprawozdaniu, gdzie są tylko dwa malutkie akapity, które dotyczą Zalewu Wiślanego. Tutaj zacytuję: „W ramach regulacji stanu prawnego linii brzegowej wzdłuż Zalewu Wiślanego wykonano pomiary geodezyjne, które stanowią podstawę do wydania decyzji o ustaleniu linii brzegowej". Nieco wcześniej czytamy też: „Wykonano opracowanie koncepcji wariantowej zabezpieczenia przeciwpowodziowego Zalewu Wiślanego w rejonie Krynicy Morskiej wraz z analizą zagrożenia powodziowego. Opracowanie stanowi podstawę do wystąpienia o uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach". Potem, też z tego zestawienia, które jest na końcu w tabelkach, wynika, że ten zakres prac na Zalewie Wiślanym jest bardzo minimalny.

I jeszcze trzecia sprawa, którą chciałem poruszyć, czyli przekop Mierzei Wiślanej. Ja zawsze przy okazji omawiania tego Programu o to pytam – zresztą nie tylko wtedy – i zawsze dostaję co najwyżej wymijające odpowiedzi. Chciałbym w związku z tym po raz kolejny zapytać – jaki jest stan realizacji tego projektu i kiedy wreszcie będziemy mogli w pełni korzystać z naszych wód terytorialnych, jakie są na Zalewie Wiślanym? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, teraz pan poseł Kazimierz Smoliński.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Wysokie Komisje, szanowni państwo. Przede wszystkim mam prośbę, aby materiały, które są nam przekazywane z ministerstwa, były czytelne. Muszę przyznać, że ta forma przekazania materiału jest kompletnie nieczytelna. Chodzi o załącznik, który mówi o wykonaniu. Mimo naprawdę dużej woli trudno cokolwiek z niego rozszyfrować. Dlatego nie będę się szczegółowo do tych danych odnosił.

Natomiast chciałbym się odnieść do sposobu prezentacji wykonania planu. Art. 6 ustawy z 2001 r. ze zmianą nakazuje, oprócz rocznej informacji o realizacji z ubiegłego roku, również przedstawienie harmonogramu prac na rok następny. Nie wiem, czy tylko ja nie dostałem, czy też taki harmonogram prac na rok następny został Wysokiej Izbie, naszym Komisjom przedstawiony. A przecież czytając literalnie art. 6 tejże ustawy jednoznacznie z niego wynika, że minister właściwy do spraw gospodarki morskiej powinien taki harmonogram prac na rok następny przedstawić. Jeden z panów z dyrektorów przedstawił nam taki harmonogram. Natomiast chciałbym, aby w przyszłości przedstawiano nam także jakby realizację planu. Bo plan zakłada wydatkowanie na okres 20 lat około 911.000 tys. zł, co przy założeniu inflacji daje ponad 1.100.000 tys. zł, natomiast

nie mamy pokazane, w jakim stopniu są realizowane poszczególne elementy tego planu. Nie wiemy, na jakim etapie jest realizacja poszczególnych elementów, których jest kilkadziesiąt. Zrealizowano około 30% planu, jak wynika z tego co nam przedstawiono. I nie wiem czy wszystkie zadania są w 30%, czy niektóre w 100%, a niektóre w ogóle nie są realizowane. Biorąc też pod uwagę, że te programy unijne dają większe możliwości nakładów niż „Program ochrony brzegów morskich" myślę, że należałoby się zastanowić czy nie zmienić – to pytanie do Komisji – funkcjonowania ustawy. No bo w tej chwili można powiedzieć, że realizacja tej ustawy jest dosyć enigmatyczna jeżeli chodzi o to, że państwo sobie z POIiŚ wybieracie dowolne realizacje, które nie muszą być wcale związane z „Programem ochrony brzegów morskich". I my w zasadzie nie wiemy, na ile to się nakłada na „Program ochrony brzegów morskich", a na ile państwo realizujecie jakieś inne cele na zasadzie własnego uznania, poza planem. Tego nie wiemy. A przecież tam jest dużo więcej środków wydatkowanych niż z samego planu. Uważam, że Izba powinna wiedzieć czy też zastanowić się czy nie trzeba jakiejś nakładki zrobić, żeby jednak jakiś plan w zakresie tego programu operacyjnego też był. Obawiam się bowiem, że bez naszej wiedzy urzędy morskie na ile mogą to zadania realizują, na ile im ministerstwo pozwala. A widać, że potrzeby są większe chociażby w zakresie samego „Programu ochrony brzegów morskich", skoro plan był większy. I tu też brakuje mi tego, co było przewidziane w planie tych 69.000 tys. zł, a co zostało zrealizowane. Bo zgodnie z planem zrealizowano, w stosunku do pierwotnego planu, 44.000 tys. zł, czyli 64% planu. Chciałbym wiedzieć, co nie zostało zrealizowane z pierwotnego planu. Tak więc, brakuje mi w tej informacji wielu elementów.

Poza tym, korzystając z informacji World Wildlife Fund Poland, która pokazuje nam jakie są dobre praktyki w zakresie ochrony brzegów morskich, chcę zauważyć, iż oni z dość dużą rezerwą podchodzą do tego, w jaki sposób Polska realizuje „Program ochrony brzegów morskich". Zarzucają np. taki fakt, że chroni się jeden obiekt czy zabytek czy jedną nieruchomość, co powoduje, że wydajemy duże środki na ochronę tego jednego budynku, a jednocześnie ingerencja w tym jednym miejscu sprawia, iż w innym miejscu erozja jest większa i są większe koszty. Tak więc, tutaj nie wiem czy ministerstwo bierze pod uwagę, iż jakakolwiek ingerencja w wybrzeże powoduje kolejne szkody w istniejącym nabrzeżu. Trudno też mówić o ochronie przyrody, bo to niewiele ma wspólnego z ochroną przyrody, gdyż dotyczy jedynie ochrony lądu czy też wybrzeża i plaż i dostosowania ich do wymogów i potrzeb człowieka. Próby powstrzymania, jak mówiłem, cofania się brzegu w jednym miejscu skutkują erozją miejsc sąsiednich. Udało mi się ustalić, że na zakończeniu opasek zachodzi wzmożona erozja, na zakończeniu grupy ostróg powstają zatoki erozyjne, na podciętych stokach wydm roślinność sadzona nie utrzymuje się z powodu braku akumulacji osadu. Faworyzowanie gatunków czy utrzymywanie procesów naturalnych ma duży wpływ na reakcje całego układu przebiegającego liniowo wzdłuż wybrzeża. Bo wiemy, że z zachodu na wschód następuje przemieszczanie się materiałów, które powstają w wyniku erozji. I tutaj ingerencja człowieka powoduje, że w innym miejscu – gdzie w sposób naturalny nastąpiłby przybytek materiału, ale tego przybytku nie ma bo człowiek zaingerował – trzeba stosować sztuczne zasilanie tego wybrzeża.

Brakuje mi też informacji na ile działania, które są podejmowane, są skuteczne. Czy coroczna ingerencja na skutek zimowych sztormów nie niszczy tych rzeczy? Czy my po raz „enty" nie odbudowujemy tego samego? Chciałbym, aby Izba miała takie informacje: na ile środki nie są wyrzucane w przysłowiowe błoto, tylko rzeczywiście dają jakieś trwałe efekty, a nie takie, iż co roku te działania trzeba powtarzać. Być może trzeba zrobić przerwę, dokonać podsumowania tych działań człowieka i skupić się na działaniach długofalowych, a nie biegać jak z tą przysłowiową taczką na budowie, co powoduje jakby prace „na okrągło". I to może tyle na początek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Teraz głos zabierze pan poseł Jędrysek. Bardzo proszę.

Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):

Czy na sali jest przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli? Jest. Otóż, chciałbym usłyszeć czy był jakiś raport pokontrolny? Wiadomo, że kontrola NIK w tym zakresie była wykonana w 2009 r., potem powinien być wykonany jakiś raport pokontrolny. Moje pytanie brzmi – czy on został wykonany? Najpierw chciałbym usłyszeć na to pytanie odpowiedź, a dopiero potem zadam kolejne.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę, choć chcemy tu niestandardowe relacje wprowadzić w czasie obrad. Ale bardzo proszę, udzielam głosu...

Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):

Panie przewodniczący, każde pytanie, jeśli dotyczy tematu, jest standardowe. Ja pytam o sprawę związaną z tematem.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Chodzi o sposób prowadzenia. Jeżeli otworzyliśmy debatę, to jest ten czas, kiedy posłowie zadają pytania, podnoszą jakieś kwestie, a potem jest czas na udzielanie odpowiedzi. Robimy wyjątek – bardzo proszę, pani...

Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):

Ja tutaj się nie zgodzę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Jesteśmy zobowiązani przestrzegać regulaminu w tym zakresie. Bardzo proszę przedstawiciela Najwyższej Izby Kontroli.

Doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli Alicja Gruszecka:

Jeśli chodzi o rok 2009, to już w tej chwili jest zbyt późno. My mamy już bieżące kontrole przeprowadzone w roku minionym. Dwa raporty ukażą się jeszcze tego lata, więc myślę, że za miesiąc czy dwa miesiące powinny być państwu przekazane.

Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):

Mogę już kontynuować?

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Chwileczkę. Proszę panią o przedstawienie się, ponieważ archiwizujemy posiedzenie.

Doradca techniczny w Departamencie Środowiska NIK Alicja Gruszecka:

Alicja Gruszecka – Departament Środowiska Najwyższej Izby Kontroli.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Mariusz Orion Jędrysek (PiS):

Rozumiem, że wyników tego jeszcze nie mamy, ale jak widać – panie przewodniczący – było uzasadnione moje pytanie.

Teraz chciałbym zapytać czy państwo są w stanie w zakresie swoich odcinków określić, ile rocznie hektarów powierzchni ulega stracie, w tym wypadku bezpowrotnej? Nie kilometrów bieżących, ale ile powierzchni rocznie ulega stracie? I jak to można przeliczyć na finanse? Bo są takie miejsca, gdzie ta powierzchnia ulega stracie, ale są też miejsca, gdzie nie. Dlatego chciałbym wiedzieć, na jakich odcinkach ile ubywa rocznie i jak to się ma, gdybyśmy próbowali to wycenić? Bo jednak w hektarach da się powiedzieć, jaka jest wartość ziemi itd. Ile procentowo tracimy tej powierzchni, a jakie są nakłady finansowe na zabezpieczenie tej powierzchni? Czy to jest racjonalne i czy wielkość jest racjonalna?

Chciałbym jednak, żebyście się państwo odnieśli do tego starszego raportu NIK i sami powiedzieli, jak zostały wprowadzone jakieś kroki naprawcze, pokontrolne typu np. nadzór ministra do spraw gospodarki morskiej, bo wtedy były zarzuty, że był nierzetelny. Czy, według państwa, teraz jest rzetelny? Ja wiem, że na sali jest przedstawiciel rządu, który jest w stanie powiedzieć, na czym polega ta kontrola w tej chwili. I na razie tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Dla wyjaśnienia dodam, że oczywiście nie kwestionowałem pytania pana posła, tylko kwestionowałem zastosowanie formuły przepytywania, czyli pytania i odpowiedzi, pytania – odpowiedzi. O to mi chodziło, o nic więcej. Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pan poseł Arkadiusz Litwiński.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Mam dwa pytania, ale zanim je zadam, pozwolę sobie na jedno pytanie retoryczne adresowane do niektórych moich przedmówców. Zacznę od tego, że mój przedmówca mówił, iż są miejsca, gdzie ubywa powierzchni i że są to wymierne straty, również te ekonomiczne, i są też miejsca, gdzie nie ubywa powierzchni. Otóż są też takie miejsca – na szczęście – gdzie przybywa, jak np. Świnoujście, które jest w perspektywie 70-80 lat beneficjentem terenów, które może dzisiaj choćby sprzedawać, a które kiedyś, przed wojną, były terenami wydmowymi. To nie jest nasza zasługa, ale chciałem, abyśmy też o tym pamiętali. I żebyśmy pamiętali też o tym...

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Panie pośle, coś o abrazji morskiej wiemy.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Na pewno. Natomiast chciałem też, abyśmy w tej słusznej pogoni za efektywnością działań pamiętali... bo nie chcę tak anegdotycznie powiedzieć, ale jestem zdziwiony, kiedy posłowie z „tej" formacji nie chcą chronić reliktu (ale jednak kościoła katolickiego). Naprawdę jestem zdziwiony, ale zostawmy to. Natomiast zasilanie i odtwarzanie plaż – bo to też o to chodzi, umówmy się – należy traktować nie jako swojego rodzaju fanaberię, tylko jako realną coroczną inwestycję. Inwestycję o wysokim poziomie zwrotu. Bo gdyby tych plaż w określonych miejscach nie było, można łatwo przeliczyć, jaki to miałoby wpływ – myślę, że katastrofalny – na funkcjonowanie turystyki, czyli czegoś co też jest jakimś podsektorem gospodarki morskiej. Gospodarką morską jest bowiem każda działalność gospodarcza, do której realizacji potrzebne jest coś, co nazywamy morzem. Tak więc, te realne wpływy coroczne, przewidywalne, pochodzące z różnego rodzaju podatków i danin i na każdym poziomie państwowości, są wymierne. Warto o tym pamiętać, bo przecież nie chodzi nam chyba o to, żeby ziścił się ten programowy koncept, aby wszyscy Polacy pojechali na wczasy do Egiptu. Chyba nie o to chodzi.

Natomiast pytania dotyczą bardzo technicznych kwestii. Trochę zaniepokoiło mnie to, co pan z Urzędu Morskiego w Słupsku powiedział, więc prosiłbym o kilka zdań rozwinięcia na temat tego, iż w tym obszarze przedbrzegowym nazywanym rumowiskiem zaczyna brakować materiału do odtwarzania plaż. Pan wspominał o tym, że tam już całkiem inne materiały zaczynają występować. Chciałem prosić, aby pan coś więcej na ten temat powiedział. A panią z Gdańska i pana ze Szczecina – czy takie zagrożenie jest też identyfikowane na innych odcinkach naszego brzegu morskiego?

Kolejne pytanie też dość techniczne. Wiem, że mieliście testować takie opaski czy ostrogi wzdłużne, położone już w morzu, niewidoczne z punktu widzenia plaży. Jakie są z tego doświadczenia? Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa posłów? Bardzo proszę.

Poseł Konstanty Oświęcimski (PO) – spoza składu Komisji:

Jestem wprawdzie spoza składu Komisji, ale jako poseł mogę – jak sądzę – w kolejności zabrać głos. Otóż, jako poseł z terenów nadmorskich polecam, żeby może panowie zrobili wycieczkę, jak w tej chwili wygląda polskie wybrzeże, jak wyglądają polskie plaże, bo widzę, że niektórzy tu się zastanawiają czy warto tam inwestować, czy nie. Są takie miejsca nad polskim morzem, jak sławetne miejsce pod ruinami kościoła w Trzęsaczu, które gdyby nie działalność władz gminy i urzędu morskiego i pomoc finansowa tego Programu, już by nie było. A plaża w tamtym miejscu była taką *quasi* plażą. Było rumowisko kamieni. W tej chwili jest tam plaża o szerokości około 50 m. Tak więc to są namacalne wyniki tej działalności. Tak samo jest w innych miejscach. Urząd Morski w Słupsku powinien pokazać zdjęcia z Kołobrzegu, jego wschodniej części – jak było kiedyś, a jak

jest dzisiaj. Chodzi o tzw. Kamienny Szaniec. Praktycznie morze dochodziło do samego brzegu, nie było plaży. Kołobrzeg, 50-tysięczne miasto, do którego przyjeżdża kilkadziesiąt tysięcy turystów, w tej części nie miał plaży, wszyscy byli stłoczeni na plaży po jego zachodniej stronie. W tej chwili jest tam szeroka plaża. A to wszystko dzięki temu Programowi, bo wydatkowano tam około 50 czy 60 tys. zł z tego Programu. Takich miejsc jest więcej – choćby Darłowo – więc naprawdę apeluję, żebyśmy „nie wylali dziecka z kąpielą".

W zeszłym roku przysłuchiwałem się obradom tych Komisji, kiedy to Komisje negatywnie zaopiniowały ten Program. Czy w tym roku znowu ma tak być? Samorządy nadmorskie od początku roku 1990 walczyły o dodatkowe środki finansowe na ratowanie brzegów morskich, bo wszyscy to „spychali". W 2003 r. powstała w końcu ta ustawa. I dobrze, bo w budżecie jest zaplanowane ponad 900.000 tys. zł, a po waloryzacji ponad 1.100.000 tys. zł. Te pieniądze są systematycznie wykorzystywane. W 2013 r. było to chyba około 48.000 tys. zł, tak? To naprawdę nie są znaczące pieniądze w kontekście budżetu państwa (320.000.000 tys. zł – bo tyle jest wydatków). Natomiast dla tych gmin nadmorskich jest „światełko w tunelu". Jest wiele spraw, gdzie problemy są spychane na samorządy, a tu jest widoczna pomoc. To jest taka dotacja. Ja wiem, że niektórzy posłowie np. z innych terenów też chcą, żeby państwo tam ratowało, pomagało. Przychodzą jakieś kataklizmy – państwo ratuje. Państwo ratuje dobytek, państwo ratuje np. mosty w górach po ulewach, po halnych, po wielkich wiatrach. Wszyscy liczą na państwo. Natomiast polskie morze liczyć tylko na ten Program. I uważam, że to dobrze. Naprawdę, pojedźcie państwo, zobaczcie, jak to wygląda, a jak wyglądało. Myślę, że za rok przedstawiciele urzędów morskich przywiozą zdjęcia i zobaczycie państwo, jak wyglądało w roku 1990, w 1998, w 2000 i jak wygląda teraz polskie morze, polskie wybrzeże. Ja wiem, że wielu z państwa jeździ nad inne morza, nie nad Bałtyk, ale naprawdę warto pojechać nad polskie morze i na własne oczy zobaczyć, jak to teraz wygląda. Mówię to też jako stary samorządowiec w imieniu wszystkich gmin nadmorskich. Mało jest tu osób z tego terenu, ale mam nadzieję, że w przyszłym roku przyjedzie tu szersze grono osób reprezentujących tereny nadmorskie, kiedy dotrą do nich te głosy. Naprawdę, nie „wylewajmy dziecka z kąpielą". „Program ochrony brzegów morskich" rodził się w bólach i ten Program przynosi namacalne owoce. Oby te owoce tylko nie zgniły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Chcę zauważyć, że póki co zostały sformułowane pytania, na które oczywiście za chwilę poprosimy państwa, z panią minister na czele, o udzielenie odpowiedzi i odniesienie się do poruszonych kwestii. Ja osobiście nie mam wątpliwości, że „Program ochrony brzegów morskich" nie jest robiony przez urzędników z Warszawy, a przez kompetentnych ludzi na Wybrzeżu, właśnie z urzędów morskich z zaangażowaniem samorządów – o czym pan poseł raczył powiedzieć. Nie mam wątpliwości, że to jest dobra robota i należy tylko z tego tytułu się cieszyć. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo dziękuję. Bardzo proszę panią minister o udzielenie odpowiedzi ewentualnie o zadysponowanie służbami podległymi. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MIiR Dorota Pyć:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni państwo posłowie, przede wszystkim bardzo dziękuję za wszystkie uwagi, pytania i komentarze. Jestem bardzo usatysfakcjonowana, bo w niektórych państwa wypowiedziach znalazłam wskazanie na potrzebę zapewnienia być może większych środków finansowych niż te, które są przeznaczone na ochronę brzegów.

Prosiłabym państwa posłów, abym mogła tytułem podsumowania wypowiedzieć się na samym końcu, czyli po odpowiedziach państwa dyrektorów z poszczególnych urzędów morskich, którzy – jako specjaliści – odnieśliby się do kwestii szczegółowych. Ja odpowiedziałabym potem na te pytania, które dzisiaj się pojawiły i które były zadane przez państwa, już od tej strony rządowej. Tak więc, teraz oddałabym głos pani dyrektor Stelmaszyk-Świerczyńskiej, w kontekście pytania pana posła Jerzego Szmita, dotyczącego m.in. potrzeb, ale przede wszystkim inwestycji związanych z Zalewem Wiślanym. Bardzo proszę.

Dyrektor ds. technicznych UM w Gdyni Anna Stelmaszyk-Świerczyńska:

Jeśli chodzi o kwestie związane z Zalewem Wiślanym, to tego m.in. dotyczyło zmniejszenie budżetu. Planowaliśmy tam zabezpieczenie przeciwpowodziowe w formie wału przeciwsztormowego, ale od ubiegłego roku są wykonywane plany zagrożenia powodziowego i takie plany zostały zrobione dla Zalewu Wiślanego. Okazało się wówczas, że odcinek, który pierwotnie planowaliśmy, dotyczy znacznie większego odcinka i jest to na tyle duży projekt, iż mamy zamiar skorzystać z tej tury POIiŚ na wybudowanie tego zakresu prac. Chodzi tu o odcinek między Kątami Rybackimi a Krynicą Morską. Stąd też nie realizujemy tego zadania z „Programu ochrony brzegów morskich", tylko odsuwamy jakby realizację o dwa lata po to, żeby rozwiązać ten problem kompleksowo.

Na Zalewie Wiślanym realizujemy w ogóle dość dużo inwestycji, tylko nie wszystkie są robione w ramach tego Programu, gdyż są wśród nich projekty realizowane z funduszy rybackich, bo dotyczą one portów i terenów tuż przy portach.

W tej chwili też ulega przesunięciu inwestycja związana z palisadą w Piaskach, bowiem mamy problemy z uzyskaniem decyzji środowiskowej. Bo, jak już ktoś tu zaznaczył, te inwestycje od kilku lat są bardzo dokładnie sprawdzane pod względem przyrodniczym. Ekolodzy potrafią kwestionować jakby naszą ocenę zagrożenia na brzegu, uważając iż należy do zrobić inaczej, w sposób bardziej ograniczony. W tej chwili ta sprawa jest jakby w odwołaniu w Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, bo dostaliśmy negatywną opinię o tej decyzji – mimo, że w opinii mieszkańców i naszej ta inwestycja jest potrzebna i uzasadniona. Dodam, że to co było tam wybudowane, to był wał przeciwsztormowy i sztuczne zasilanie.

Chciałabym się jeszcze odnieść do tego, że corocznie powtarzamy wiele działań. To prawda. I ten Program m.in. jest dlatego, abyśmy corocznie te działania powtarzali. Bo z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko możemy robić tylko duże i znaczące inwestycje. Natomiast bieżące naprawy i bieżące funkcjonowanie brzegu – takie remonty rzędu 500 tys. zł, 1000 tys. zł czy 1500 tys. zł – nie może być finansowane z POIiŚ. Musicie panowie zdawać sobie z tego sprawę. Nie możemy rozmawiać w stylu „zmieńmy w ogóle podejście", bo my wtedy będziemy musieli czekać aż szkody będą rzędu 15.000 tys. zł, żeby przystąpić do naprawy. To nie jest gospodarne podejście. Stąd wydaje się, że należy się „wyleczyć" z próby takiego myślenia.

Dodatkowo chcę zwrócić uwagę, że w Belgii, która ma 56 km wybrzeża, wydaje się na ochronę brzegów dziesięciokrotnie więcej niż w Polsce. Nie licząc oczywiście środków z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Otóż tam jest zasilanych corocznie około 30% wybrzeża. Podejście takie, że my musimy wybudować coś trwałego, żeby zabezpieczyć brzeg na 20 lat, nie zawsze jest środowiskowo i turystycznie, jak również technicznie uzasadnione. Właśnie dlatego robimy to w ten sposób, że wybieramy miejsca, które wymagają trwałego zabezpieczenia, jak np. klif, który się zsuwa, na szczycie którego coś się mieści: osiedle, latarnia morska, czy choćby ruiny kościoła w Trzęsaczu – tutaj oczywiście jest to kwestia decyzji, ale tam są nie tylko ruiny, tam jest również miejscowość. Tak więc nie jest tak, że zabezpiecza się wyłącznie ruiny. Oczywiście, takie analizy są robione. To nie jest tak, że patrzymy: o, w tym miejscu coś wystaje, to może coś zróbmy. To nie jest tak. My naprawdę analizujemy, co jest pilne, co należy zrobić, robimy pomiary.

À propos pytania pana posła: co nam ubywa na brzegu? Otóż tam, gdzie prowadzimy działalność, to nam nie ubywa. Natomiast są odcinki – w moim przypadku jest to np. odcinek pomiędzy Ostrowem a Łebą (Łeba już należy do sąsiedniego Urzędu, ale tam nie są prowadzone żadne działania, tam nie ma żadnej zabudowy na brzegu) – gdzie nam brzegu ubywa corocznie. Kilka metrów rocznie potrafi ubyć. To zależy od roku, więc to nie jest proste, żeby dokładnie wyliczyć. Można powiedzieć, że jest to odcinek około 100 km, a rocznie średnio ubywa 2 m, tak można powiedzieć. Ale to jest też tak, że po zachodniej stronie Władysławowa ten sam piasek się odkłada, bo tam jest falochron.

Podsekretarz stanu w MIiR Dorota Pyć:

Bardzo pani dziękuję. Teraz, jeśli mogłabym prosić, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Tak, tak – bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MIiR Dorota Pyć:

...oddałabym głos panu dyrektorowi Domaradzkiemu, który również odniósłby się do tego ubywania i przybywania i do kwestii, którą poruszył pan poseł Kazimierz Smoliński, związanej z danymi zawartymi w załączniku, które MIiR przesłał państwu posłom. Chciałabym też, aby pan również odniósł się do innych spraw poruszonych w dyskusji, m.in. dotyczących rumowiska. Natomiast potem poproszę pana dyrektora Borodziuka, żeby odniósł się do pytania, które zadał pan poseł Arkadiusz Litwiński, dotyczącego również rumowiska. Bardzo proszę.

Główny inspektor IOW UM w Szczecinie Piotr Domaradzki:

Ja może zacznę od najprostszej sprawy. Mianowicie, w druku sejmowym tabela nr 1 to jest wykonanie działań w 2013 r., natomiast tabela nr 2 to harmonogram działań na 2014 r. Może niefortunnie zdarzyło się – prawdopodobnie przy powielaniu tych materiałów – że nie wszystko to, co było w nagłówkach, jest widoczne. Niektóre egzemplarze, jak widzę, są takie, że to daje się odczytać. I to stąd pewnie wzięło się to nieporozumienie. Oczywiście, my możemy to przekazać w wersji elektronicznej. Nie ma żadnego problemu, a wtedy z pewnością będzie bardziej czytelne.

Jeżeli chodzi o sprawy ubywania czy przybywania brzegów. Szanowni państwo, każdy z urzędów morskich ma na swoim obszarze kompetencji odcinki niezwykle wymagające ochrony, średnio wymagające oraz takie, gdzie ochrona nie jest niezbędna czy nawet niepotrzebna, albo wręcz niewskazana. Zacznę od końca. Niewskazana ochrona czy ingerencja jest na odcinkach parków narodowych. Na naszym odcinku jest to Woliński Park Narodowy, ale takie odcinki są w każdym urzędzie morskim, gdzie zakłada się że procesy erozji są również procesami przyrodniczymi i są chronione. W związku z tym nie należy tam nic wykonywać, ponieważ jest to element działalności przyrody. I tam rzeczywiście brzegu ubywa. Natomiast zakłada się – na naszym odcinku przy klifach wolińskich – iż klify są źródłem piasku do zasilania czy do akumulacji na brzegach sąsiednich. Tak więc, ten proces jest bardzo złożony i trudno jednoznacznie powiedzieć czego nam ubywa, a gdzie nam przybywa. Są u nas odcinki – już nie w parku narodowym – które prawie nie wymagają ingerencji. Tam na zapleczu jest czysty las, gdzie możemy pozwolić na odpuszczenie sobie. Natomiast niedawno podsumowałem (po długości) nasz odcinek kompetencji i okazało się, że ochrona brzegów w Urzędzie Morskim w Szczecinie jest wykonana raptem na 15% długości brzegu. To naprawdę nie jest dużo – wbrew temu, co nam zarzucają, iż chcemy zabetonować całe Wybrzeże. To jest czysta demagogia.

Jeżeli chodzi jeszcze o wymiar tego tracenia. W przypadku Urzędu Morskiego w Szczecinie to są zupełnie znikome ilości śladowe rzędu kilkudziesięciu czy kilkuset metrów kwadratowych rocznie. To naprawdę jest niedużo. A dodam, że to jest właśnie naszym punktem honoru, aby nie było tego dużo i po to wykonujemy te działania techniczne. Te zniszczenia, które zdarzają się nam przy brzegu, można by porównać do uszkodzeń kamizelki kuloodpornej w boju. No cóż, kamizelka ulega zniszczeniu, na wykonanie nowej trzeba wydać jakieś pieniądze, ale ona jest po to, żeby chronić ciało tego, kto tę kamizelkę nosi. Taka jest filozofia.

Jeżeli chodzi o materiał do sztucznego zasilania. Według naszego rozpoznania, na nasze potrzeby do roku 2024 materiał, który mamy rozpoznany na wysokości kompetencji Urzędu Morskiego w Szczecinie, jest wystarczający, aczkolwiek nie będzie go ze zbyt dużą „górką". Problem jest raczej w jakości tego materiału. Chodzi bowiem o to, aby materiał pobierany z głębi morza i pompowany na plażę był granulacyjnie tożsamy z tym, który jest spłukiwany z plaży. Inaczej to zasilanie nie będzie skuteczne. Tak więc, dużo większy problem jest ze znalezieniem materiału o odpowiedniej granulacji, ale mogę powiedzieć, że jesteśmy tu „na styk". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, teraz pan dyrektor – zgodnie z delegacją.

Dyrektor ds. technicznych UM w Słupsku Adam Borodziuk:

Skupię się na kilku wątkach zawartych w pytaniach, bo rozległość tych pytań dotyka kilku znaczących kwestii.

Wątek pierwszy. Jakie mamy straty? Generalnie rzecz biorąc, na terenie administrowanym przez Urząd Morski w Słupsku obserwujemy w miejscach niechronionych cofanie się linii brzegowej, średnio mniej więcej o około 1 metr (tzn. jest to od 70 cm do 1 m rocznie). Tak dzieje się w miejscach, gdzie nie mamy żadnej ochrony. Jak kolega wcześniej stwierdził, są to miejsca gdzie nie ma zabudowań na zapleczu i gdzie nie jest wskazana dyrektywą ustawy ochrona, albo są to lokalizacje parków narodowych. Oczywiście, trudno mi w tej chwili wycenić te straty, bo kwestia jest tego rodzaju, iż – jak rozumiem – tę powierzchnię trzeba by podzielić przez średnie ceny gruntów z danej lokalizacji. Tak więc, jak mówię – można byłoby i taki wymiar znaleźć i rzeczywiście będzie to wymiar znaczący.

Kwestia dotycząca analizy stosowania różnych metod w ochronie brzegów morskich. Chciałbym tutaj – przepraszam, nie pomnę nazwiska pana posła, który zadał to pytanie – zwrócić uwagę na pewną rzecz. Otóż, spośród pięciu projektów unijnych realizowanych przez Urząd Morski w Słupsku, trzy dotyczą lokalizacji, w których wcześniej – w początkach lat dziewięćdziesiątych, pod koniec lat dziewięćdziesiątych, czy na początku roku 2000 – wykonano już konstrukcje ochrony brzegu morskiego, które nie spełniły swoich funkcji. Mówię to z całą odpowiedzialnością – nie spełniły swoich funkcji. W tym momencie ponieśliśmy znaczące nakłady, aby – mając na uwadze przeprowadzoną analizę stanu środowiska w danych lokalizacjach – przemodelować taką konstrukcję w taki sposób, który będzie przyjazny dla środowiska i będzie przede wszystkim spełniał założenia trwałej ochrony brzegów morskich.

W międzyczasie pojawił się postulat, który ostatnio jest z coraz większą siłą akcentowany. Chodzi o kwestię wymogów czy też oczekiwań lokalnej społeczności w związku z tymi konstrukcjami. Wiadomo, że utrzymanie plaży w strefie brzegowej jest najbardziej pożądanym efektem. Co tu ukrywać – sama konstrukcja plaży jest chyba najbardziej ochronną konstrukcją brzegu morskiego, bo jest to jedyna konstrukcja, która w 100% wygłusza energię falowania. I tutaj chciałbym, może nieskromnie, wskazać na nasz projekt w Kołobrzegu, gdzie, jak pan poseł zauważył, na długości 3 km jest wykonany pierwszy w Polsce znaczący system progów podwodnych. Czyli konstrukcji, która znajduje się w części podwodnej o niewielkim zanurzeniu, która tworzy pomiędzy linią tej zabudowy a linią brzegową specjalną strefę o znacznie mniejszym oddziaływaniu falowania. Są to takie baseny sedymentacyjne, które są jeszcze trochę wzmocnione przez działanie ostróg brzegowych (tam jest 35 ostróg brzegowych na tym odcinku). I co się stało? Otóż, pod wpływem ostatniego orkanu Ksawery mieliśmy sytuację taką, iż sztucznie narefulowana plaża cofnęła się o 20-30 m, a 4 miesiące później wróciła do tego samego miejsca. Jest to sytuacja dosyć niebywała dla mnie. Dodam, że wcześniej pracowałem w firmach wykonawczych, które wykonywały sztuczne zasilanie. Proszę państwa, nie znam takiej lokalizacji, które wcześniej nadzorowałem w ramach robót budowlanych, gdzie sztucznie usypywana plaża samodzielnie by się odbudowywała.

Oczywiście, ścisły monitoring tej konstrukcji prowadzimy w tej chwili dzięki temu, że w ramach środków z POIiŚ zapewniliśmy sobie ponad dwumilionowe nakłady na aparaturę, czyli urządzenia pomiarowe, dzięki czemu możemy wykonywać ten monitoring nie raz na dwa lata, ale – jak wykonujemy teraz – z częstotliwością raz na miesiąc.

My mamy kardiogramy dotyczące tych konstrukcji europejskich, które mamy w tych programach europejskich, w taki sposób udokumentowane, żeby w każdej chwili, niezależnie od tego kto przyjdzie nas weryfikować, pokazać, jakie efekty będziemy mieli. Przyznam się szczerze, że takim pożądanym efektem ze strony urzędu morskiego jest zakup macierzy – chodzi o zwiększenie mocy przerobowej serwerów – żeby to wszystko udostępniać. Moim marzeniem jest kwestia udostępniania danych. Tak, jak w Stanach Zjednoczonych, gdzie każdy badacz, student, profesor od spraw ochrony brzegów klika sobie i ściąga z 20 lat sondaże brzegowe z danej lokalizacji i może je opisać, sprawdzić czy porównać.

I tutaj zaczynam delikatnie dotykać kwestii, którą pan poseł poruszył. To jest kwestia publikacji WWF. Otóż, w tej publikacji WWF między innymi – proszę sobie sprawdzić – jest kwestia dotycząca właśnie tych umocnień brzegowych w Kołobrzegu, gdzie już *a priori* autor tego opracowania założył schemat jej niszczenia. Tam są ściśle określone, podane bardzo dokładnie warunki zniszczenia – kiedy nastąpi zniszczenie tej konstrukcji. Ja nie chcę w tej chwili twierdzić, że ten scenariusz... bo, według mnie, powinno to być autorytatywne stwierdzenie, bo organizacja jest o zasięgu światowym, więc nie powinna „marnować makulatury". Jednak, generalnie rzecz biorąc, ten schemat w żadnym calu się nie sprawdza. Natomiast, żeby powiedzieć to autorytatywnie, chciałbym zaczekać. Poczekam na dwuletni monitoring, żeby zawezwać tego pana na „pojedynek" publiczny, aby wykazać, jakie bzdury są tam pisane.

Rozumiem, że „taśma" się kończy. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MIiR Dorota Pyć:

Jeżeli mogę, to odniosłabym się do kwestii, które dzisiaj zostały przedstawione i postawione. Szanowni państwo, jeżeli odniesiemy się do prostej interpretacji art. 1 ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich", to taka zwykła językowa interpretacja w zasadzie nic nam nie powie. Bo z tego artykułu wynika, że celem ustawy, celem „Programu ochrony brzegów morskich" jest zabezpieczenie brzegów morskich przed zjawiskiem erozji. To jest troszeczkę za mało. Bo tu jest cała filozofia w tej ustawie i w Programie, która polega na tym, że przede wszystkim ma ona chronić środowisko. Szeroko pojęte środowisko człowieka razem ze środowiskiem przyrodniczym (czyli i przyrodę, i to, co antropogeniczne), i to zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju. I to wynika również z uregulowań międzynarodowych, m.in. tego, co jest przygotowywane i rozwijane w ramach HELCOM, czyli Komisji Helsińskiej, która jest organem wykonawczym Konwencji o ochronie środowiska obszaru Morza Bałtyckiego, której Polska jest oczywiście stroną.

Proszę państwa, ochrona, która jest zapewniona dzięki realizacji „Programu ochrony brzegów morskich", dotyczy w pierwszym rzędzie siedlisk ludzkich. Ja będę to zawsze podkreślać. Dlaczego? Miałam okazję 23 grudnia ubiegłego roku być z wizytką krótko po uderzeniu orkanu Ksawery na Środkowym Wybrzeżu. Wizytowałam Urząd Morski w Słupsku w terenie – że tak się wyrażę. Byłam w Chłopach, Sarbinowie, w Kołobrzegu. Opowiadano mi i pokazywano, jakie rodzaje ochrony brzegów, środków, instrumentów bardziej zbliżonych do naturalnych, zbliżonych do budowli quasi hydrotechnicznych – bo to nie jest budowle hydrotechniczne *sensu stricto* – są stosowane. I wiem jedno, że w ostatnich latach doświadczenie osób pracujących w urzędach morskich, które są odpowiedzialne za tego typu realizacje zadań służących ochronie brzegów morskich, jest naprawdę olbrzymie. Jest olbrzymie dzięki temu, że prace zaczęły się wiele lat temu, ale również dzięki temu, że została zgromadzona wiedza na temat oddziaływania morza na brzeg morski. Nasz brzeg morski nie jest brzegiem równomiernym i to oddziaływanie jest w różnych miejscach bardzo różne – co mogli państwo dzisiaj podczas prezentacji zobaczyć.

Tak więc, przede wszystkim – ochrona siedlisk ludzkich, domów ludzi. Dalej – rybołówstwo morskie. Widziałam, co orkan Ksawery zrobił w Chłopach: wbił się tak w brzeg, że w zasadzie łodzie rybaków były w skarpie. Gdyby nie refulat, który był nawieziony kilkanaście tygodni wcześniej, najprawdopodobniej infrastruktura, która jest na skarpie, a która służy rybakom w Chłopach do tego, by mogli magazynować ryby, przestałaby istnieć. Na szczęście tak się nie stało. Dalej. Z tym wszystkich, jak już mówiłam, wiąże się też ochrona przyrody. Bo my te brzegi chronimy, żeby chronić przyrodę, żeby był ten zrównoważony rozwój. A gdzieś tam dalej jest też i turystyka. Jak najbardziej. Ale przede wszystkim – podkreślam to jeszcze raz – ochrona siedlisk ludzkich. Ochrona naszego dziedzictwa, bo to jest jednak dobro narodowe i nasze dziedzictwo. Mamy jedną z najpiękniejszych części południowego Bałtyku, gdzie w zasadzie są największe zasoby. To są ciepłe wody, duży rozród ryb, przepiękne tereny, piękne plaże – nie takie, jak w Szwecji. Mamy się czym cieszyć, tylko trzeba popierać te wszystkie działania, które są koordynowane przez kompetentnych urzędników w urzędach morskich.

I teraz konkretne odpowiedzi. Na pytanie pana posła Jerzego Szmita, który zwrócił się o informację w sprawie procentowego wykonania w 2013 r., to jest to od kwoty 45.000 tys. zł, czyli od kwoty, która realnie została wygenerowana z budżetu na realizację, a nie od kwoty planowanej, czyli 69.000 tys. zł. Tak więc, mamy realizację 45.000 tys. zł na poziomie 98%. I w kontekście odpowiedzi na to pytanie wyjaśniam, że w ustawie, w art. 4 jest wyraźnie powiedziane, iż ten Program jest finansowany ze środków budżetowych i ze środków pozabudżetowych. Czyli ten ponad 1.000.000 tys. zł, który w tej chwili mamy po inflacji, jest z jednych i z drugich środków. Z tym, że trzeba wiedzieć o jednej rzeczy, że z POIiŚ ze środków unijnych my nie możemy realizować żadnych inwestycji, które mają charakter utrzymaniowy. Z tych środków możemy realizować tylko i wyłącznie inwestycje, a nie prace utrzymaniowe. Tak więc, wszystkie prace utrzymaniowe realizujemy ze środków budżetowych. I tu rzeczywiście zgadzam się z panem posłem i dziękuję bardzo za wskazanie; te potrzeby są i one są duże. Ale dzięki dobremu zarządzaniu przez urzędy morskie, które wychodzą naprzeciw tym potrzebom, udaje się te części, które są najbardziej zagrożone, zachować w takim stanie, żeby nie powodowało to nadmiernego ryzyka i niebezpieczeństwa.

Kolejna kwestia, która została poruszona w pytaniu przez pana posła Szmita. Jest to kwestia projektu programu wieloletniego na lata 2015-2022, czyli „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską". Jeżeli chodzi o program wieloletni, on wygasł 31 grudnia 2013 r. Natomiast resort nie spoczął na laurach i przygotował nowy projekt programu. Ten nowy projekt programu został wpisany 2 lipca tego roku do wykazu prac legislacyjnych Rady Ministrów decyzją Zespołu ds. Programowania Prac Rządu. W piątek udaję się na konferencję, która będzie poświęcona właśnie kwestiom budowy drogi wodnej łączącej zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Konferencja będzie w ten piątek w Elblągu.

Jeżeli chodzi o nadzór, bo takie pytania też się pojawiły: jaki MIiR ma nadzór nad dyrektorami urzędów morskich w zakresie realizacji „Programu ochrony brzegów morskich"? Przede wszystkim są sporządzane sprawozdania co dwa miesiące przez dyrektorów urzędów morskich, w kontekście realizacji rzeczowo-finansowej. Dalej. My regularnie wizytujemy urzędy morskie i sprawdzamy – w terenie również – robiąc dokumentację zdjęciową i sporządzając raporty z postępów prac. I to jest kolejny instrument. Trzeci to protokoły, które są sporządzane po radach koordynacyjnych, które się zbierają. Mamy też swój wewnętrzny środek, z którego my z kolei musimy się wywiązać, czyli wnioski, które Departament Transportu Morskiego i Bezpieczeństwa Żeglugi przygotowuje do Departamentu Kontroli MIiR, w sprawie zaleceń kontroli w urzędach. To tyle, jeśli chodzi o kwestie związane z kontrolą.

Proszę państwa – co jeszcze? Ja może nie będę omawiać kwestii związanych już konkretnie ze skutecznością ochrony, ale powiem tylko, że ona jest. Przykładem jest tu Kołobrzeg, gdzie 200 m od styku lądu z morzem zostały zainstalowane progi podwodne. Te progi podwodne zostały zainstalowane przed orkanem Ksawery. One znacznie wyhamowały siłę uderzeniową. Na to też trzeba zwrócić uwagę.

Tu na prezentowanym zdjęciu mamy Trzęsacz, czyli tę opaskę na dole. To jest stare zdjęcie, ale mieliśmy okazję zobaczyć już jak to teraz wygląda. I tu chciałam podziękować panu posłowi Arkadiuszowi Litwińskiemu za bardzo profesjonalną wypowiedź, a także bardzo serdecznie panu posłowi Konstantemu Oświęcimskiemu za dobre słowa, które dzisiaj powiedział w kontekście ochrony brzegów morskich, które są naprawdę priorytetem, ze względu na to, że nasze Wybrzeże jest zasobem Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze panowie? Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Smoliński (PiS):

Pytanie uzupełniające. Panie przewodniczący, jeśli ten załącznik nr 2 – dla mnie kompletnie nieczytelny – jest harmonogramem prac na 2014 r., to czy mógłbym wiedzieć, jaka jest wielkość wydatków planowanych na 2014 r. Chciałbym wiedzieć, ile zaplanowane jest w budżecie. To jest jedna rzecz.

Druga. Chciałbym jednak wrócić do kwestii sprawozdania. Skoro art. 4 ustawy mówi, że Program jest finansowany z budżetu i ze środków pozabudżetowych, to informacja z wykonania powinna również obejmować środki z budżetu i środki pozabudżetowe. Tymczasem tu mamy tylko informację z wykonania środków budżetowych. No, a jeśli art. 4 mówi, że Program jest finansowany ze środków budżetowych i pozabudżetowych, to łącznie jest to 911.000.000 tys. zł, czyli z tych wydatków realizowanych w ramach „Programu ochrony brzegów morskich" powinniśmy mieć sprawozdanie. Dlatego wnoszę, aby sprawozdanie zostało uzupełnione o wydatki pozabudżetowe, a objęte tym Programem. Również harmonogram powinien obejmować planowane wydatki pozabudżetowe, bo to wszystko jest w ramach Programu i ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Za chwilę udzielimy głosu pani minister. Natomiast każdy z obecnych na sali ma prawo wyrazić swoją opinię. Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Szmit.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Rzeczywiście, jest tak, jak powiedział pan poseł Smoliński. Są dwa programy, każdy jest opisany i każdy ma swoje zadania. Stąd jakby mieszanie jednego programu z drugim w sytuacji, gdy to pasuje, a rozdzielanie, gdy nie pasuje, po prostu nam troszeczkę... obawiam się, że może trochę się na tym znamy i nie chcemy się na to godzić. Proszę przekazywać nam informację na temat Programu, o którym dzisiaj dyskutujemy, albo jasno powiedzieć, że rozmawiamy o dwóch programach i wtedy będziemy rozmawiać o dwóch programach. To tyle. Nie chcę tu jakby wielkiej polemiki wprowadzać.

Natomiast, szanowni państwo, my jesteśmy za tym, żeby ten Program realizować i proszę nam nie wmawiać, że jesteśmy przeciwni temu czy tamtemu działaniu w tym Programie, bo to nie jest prawdą.

Co do Mierzei Wiślanej, bardzo się cieszę, że wreszcie rząd podjął kolejną decyzję w sprawie realizacji drogi wodnej przez tę mierzeję i że jest, jak rozumiem, projekt kolejnego programu. Mam nadzieję, że ten nowy program nie skończy tak, jak pierwszy program. I to jest tylko moja nadzieja.

A na koniec chciałbym jasno oświadczyć, że moje nazwisko brzmi Jerzy Szmit i bardzo bym prosił, żeby to w przestrzeni publicznej tak brzmiało. I to tyle.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani minister. Proszę tylko krótko.

Podsekretarz stanu w MIiR Dorota Pyć:

Bardzo przepraszam pana posła za moją złą wymowę. Poprawię się, albo będę unikać nazwiska, żeby się nie pomylić drugi raz. Dobrze.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Smolińskiego, to chciałam zwrócić uwagę, że 911.000.000 tys. zł (a obecnie 1.119.000.000 tys. zł) to jest kwota całościowa przeznaczona na realizację całego Programu do roku 2023, z rozliczeniem do 2024 r. Jeżeli chodzi o harmonogram, to w tym harmonogramie na rok 2014 jest rozbicie inwestycji na trzy urzędy morskie. Każdy z nich jest kwotowo określony w realizacji Programu. Natomiast całkowita kwota na wszystkie inwestycje, zgodnie z tym harmonogramem, wynosi 33.412 tys. zł.

Jeżeli chodzi o rozbicie na projekty, które są realizowane z budżetu państwa i na projekty, które są realizowane Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Tutaj pragnę jeszcze raz zwrócić uwagę, na to, co podkreśliłam w swojej poprzedniej wypowiedzi – że z POIiŚ mogą być realizowane tylko i wyłącznie inwestycje, a z budżetu państwa mogą być realizowane poza tym jeszcze inwestycje utrzymaniowe, które z POIiŚ nie mogą być realizowane. Ja wcześniej, kilka tygodni temu, poprosiłam dyrektorów urzędów morskich, żeby w swoich prezentacjach uwzględnili to rozbicie. I to było widoczne w dzisiejszych prezentacjach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze koniecznie? Bardzo proszę, panie pośle,

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Ja nie chciałem zadawać pytania, ale zakładam, że wszystkie pytania już padły i wszystkie odpowiedzi również. Myślę, że większość była dla wszystkich satysfakcjonująca, nawet dla tych, którzy w pytaniach formułowali jakieś obawy. Dlatego pozwalam sobie postawić wniosek o przyjęcie informacji.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Oczywiście, tu, w prezydium, nie mamy wątpliwości, że jesteśmy w gronie ludzi kompetentnych, znających materię i dzięki temu ta debata po prostu ma taki poziom, jest ciekawa, merytoryczna.

Chciałem bardzo podziękować pani minister i poszczególnym urzędom morskim za złożoną informację z realizacji zadań w ramach „Programu ochrony brzegów morskich". I jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznamy, że Komisje informacje przyjęły. Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Szmit.

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Proszę o głosowanie wniosku pana posła Litwińskiego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Jest pytanie – czy jest sprzeciw?

Poseł Jerzy Szmit (PiS):

Tak, jest sprzeciw.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję. Poddaję zatem pod głosowanie wniosek o przejęcie przez Komisje Informacji z druku nr 2305. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto wstrzymał się od głosu? Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Teodozja Nojszewska-Łasicka:

13 posłów „za", 8 – „ przeciw", przy braku wstrzymujących się.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisje przyjęły Informację Ministra Infrastruktury i Rozwoju z realizacji zadań wynikających z „Programu ochrony brzegów morskich". Powinniśmy wyznaczyć posła sprawozdawcę. Proponujemy, aby sprawozdanie złożył w sali plenarnej pan poseł Arkadiusz Litwiński. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Panie pośle, gratulujemy i życzymy oczywiście pomyślnego złożenia sprawozdania.

Wobec wyczerpania porządku...

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Chwileczkę, chwileczkę, ja mam wielką prośbę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo proszę, pan poseł Jan Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

W ramach wolnych wniosków mam prośbę do pana przewodniczącego, aby Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa została na momencik po zakończeniu wspólnego posiedzenia, bo jest drobna informacja, ale u nas wewnętrznie w ramach naszej Komisji. Dobrze, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Stanisław Żmijan (PO):

Oczywiście. Natomiast informacyjnie – zgoda, jeśli krótko, bo o 19.00 Komisja Infrastruktury w tej sali rozpoczyna posiedzenie. Dobrze, zatem dokończę formułę. Wobec wyczerpania porządku obrad zamykam wspólne posiedzenie Komisji.